

GAZETA POLSKA

Wiara i Ojczyzna!

w Brazylii.

Kościół i Szkoła!

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes),
listów poleconych (registrados) i pieniężnych:**„GAZETA POLSKA”**
== rua Aquidaban 87 ==

Curitiba — Paraná.

Caixa postal B.

Agent na Kurytybę i okolice: **Jan Fauz,**
rua America.

Przedpłata wynosi:

Rocznie	8 milrs.
Półrocznie	4 „
Dla Argentyny	7 posów pap.
„ Ameryki Półn. i Kanady	3 dolary
„ Królestwa Polsk. i Rosyi	7 rubli
„ Austrii	16 koron
„ Państwa niemieckiego	14 marek.

Prenumeratę przyjmują P. P.:

Jan Fauz	Kurytyba, rua America
Zygm. Majewski	„ Batel
Józef Domański	„ plac Tiradentes
Fr. Krasieński	„ Portão
Stef. Witosławski	„ Abranches
Jan Puchalski	„ São Matheus
Jan Szklarczyk	„ Prudentopolis
Mikołaj Zubacz,	„ Marechal-Mallet
Stanisław Frydrych	„ Iraty
W. Ks. Teodor Drapiewski	„ Cruz Machado
W. Ks. Piotr Hajda	„ Ponta Grossa
W. Ks. Jakób Wróbel	„ Agua Branca
W. Ks. Dworaczek	„ Col. Muricy
Karol Weil	„ Lapa — Marienthal
Bonifacy Witkowski	„ Araucaria
Błażej Preisner	„ Ivahy.
Karol Gruner	„ Indayal (S. Catharina)

W Argentynie: W. Ks. Władysław Zakrzewski
Marsilla 1555 — Buenos Aires — Palermo.
W Ameryce Północnej: W. Ks. Hagspiel
Techny (Mis. Marya). — Illinois.

„Obowiązkiem jest katolików wszystkie ga-
zety katolickie usilnie popierać“. (Słowa z
listu Ojca św. Leona XIII).

Rodacy! czytajcie i rozpowszechniajcie
„Gazetę Polską“ w Brazylii.

Matka królów.

(CZASY JAGIELŁOWE)

przez

J. I. KRASZEWSKIEGO.

Ciąg dalszy.

Gwałtowność, z jaką Spytek się odezwał, krzyki i wywoływania Strasza, wymowa zre-
czna Abrama Zbąskiego, jak się często w po-
dobnym zgromadzeniach trafia, na mniej śmia-
łych, spokojnych i niepewnego zdania ludzi,
wobecnie działać zaczynały...

Bystre oko Oleśnickiego czytało w twarzach
zachwianie się, zwątpienie. Nie można było
dopuszczać dłuższych rozpraw, które groziły onie-
śmieleniem bardzo wielu...

Wystąpił więc, podnosząc głos tak, że za-
głuszył Spytkę Jan Głowacz z Oleśnicy, nie
z tą powagą i majestatem słowa, jak brat
ale z czystą polską rubasznnością, którą
na umyśle był pewnym.

— Wielka to cnota taka piec-
dobro powszechne, jaką okazują
nie chcą, a żądają bezkrólewia! Z
czasu kapturów można dobra
jeździć, pana i prawa na
brać, skarby łupić...
wolno... Znamy ty
wileje, że im nie
o wszelką i
senatorowi
stali, d
wody
ważąc
ludzi
część n
Jan
— P
dem czeg

U progu Nowego Roku.

W chwili, gdy wybiła ostatnia godzina starego roku, każdy
człowiek zazwyczaj rzuca oczyma w przeszłość po za siebie
i w myśli układa zyski i straty ubiegłego życia. Gdy mło-
dosc promienna śmieje się do nas weselem i pogodą, gdy
piers przepełniona tysiącem pragnień, — wtedy rozpoczyna-
jąc rok nowy patrzymy jasno przed siebie, wyciągamy dło-
nie ku nieznanej przyszłości, mając nadzieję, że jutrzeńka
jej zabłyśnie nam złotem promieniem szczęścia.

Później, gdy walka o byt na tym padole płaczu da nam
się we znaki, gdy rozwieją się sny, marzenia i nadzieje mło-
dzieńcze, gdy rzeczywistość rozproszy wiele złudzeń, gdy
z goryczą rozpoznamy ułomność i słabość własnej woli lub
daremność wielu zabiegów, — wtedy więcej liczymy się ze
sobą, rozważając, o ile sami byliśmy rozumnymi sprawcami
własnego losu i szafarzami swego szczęścia. Zazwyczaj też
niemile wspominamy rok stary i lubimy się łudzić nadzieją,
że winy jego naprawi jego następca.

Lecz gdy nowe bóle i nowe zawody napelnia goryczą
nasze serca, wtedy we wspomnieniach naszych zmartwych-
stają ubiegłe czasy, któreśmy kiedyś żegnali bez żalu. I wtedy
powstają owe westchnienia serdeczne: «dawniej inaczej by-
wało», stąd też płyną skargi na liche czasy obecne w poró-
wnaniu z temi, które minęły.

A więc u progu Nowego Roku podnieśmy głowy i po-
krzemy serca, nie tą nadzieją migotliwą, która rwie się ku
złudnym marom, ale tem głębokiem przekonaniem, że, co-
bądź nam los przyniesie w darze, potrafiemy i nadal zacho-
wać spokojną wytrwałość.

Daremnie spoglądamy w oblicze Roku Nowego, pragnąc
wyczytać, czy złagodnieje los narodu naszego, czy na-
ucick i zapanuje sprawiedliwość na ziemi. Lecz Bóg
przychodzi do nas z tem samem zagadkowem
i poprzednik jego.

Nie łuzmy się więc! Nie znaczy to w
Rok Nowy witać mieli z uprzedzeniem
wiarą. Przeciwnie! Witajmy go z
lecz przytem wzbudzmy w

«Pokój ludziom d
niu Pańskiem anieli.
żyć sobie, aby zdo

Niestety właśnie
tak dużo. Wolimy sp
kiwać cudu, lub też z

rzać bezmyślnie: jakoś to będzie. A tymczasem sprawa nasza
domaga się pracy mrówczej, i czynu męskiego i bohaters-
kiego nieraz poświęcenia — domaga się i woła i prosi, lecz
jak często, niestety, daremnie!

Więc nie bezmyślnym krzykiem witajmy Rok Nowy, lecz
szczerem postanowieniem gorliwego odtąd spełniania naszych
obowiązków narodowych. Nie spodziewajmy się poprawy
doli naszej od ślepego losu, lecz wzbudzmy w sobie zapał
do czynu i wiarę w siły własne, a Bóg pobłogosławi tej
dobrej woli naszej. Przyszłość nasza będzie taką, jaką przy-
gotowuje teraźniejszość, a ta jest w rękach naszych, bo skar-
by Boże leżą przed nami: tylko je musimy zdobywać sami!

Więc w progu nowego roku podnieśmy w górę czoło i
pokrzemy serca nasze, bo jakkolwiek rok miniony przy-
niósł nam krzywdy i utrapienia w różnej postaci, to Bóg
da, iż one przemijają, jak wszystko mija na świecie i jeśli
w nim złożymy całą ufność naszą, żaden wróg, choć by
najpotężniejszy, nas nie przemoże i nie zdoła odebrać skar-
bów naszego ducha, jeśli pracować będziemy nad sobą w
duchu Bożym.

Oby Pan Bóg w tym Nowym Roku pobłogosławił na-
szym chatom ojczystym i ogniskom domowym! Oby błogo-
sławił naszej pracy, chodzącej około chleba codziennego
dla siebie i rodzin naszych. Oby błogosławił naszej pracy
około ratowania, obrony naszych skarbów, ideałów narodo-
wych, byśmy w tym Nowym Roku z większą jeszcze czuj-
nością, obowiązkowością i sumiennością, pełnić mogli przy
zdrowiu fizycznym i moralnem, obowiązki nasze względem

kościół i szkoła i sprawy państwa.

Pospieszyć się

z zapisaniem »Gazety Polskiej« na Nowy Rok powinien każdy, kto chce, aby ją z pocztą regularnie otrzymywał.

Dziś »Gazeta Polska« znajdować się powinna w każdym domu polskim. Czasu na przeczytanie choć tylko najważniejszych wiadomości przy dobrej chęci zawsze starczy — a wentyny wydane na gazetę, napewno nikogo nie zubożą, przeciwnie: wrócą się stokrotnie, bo pożytek z czytania gazet jest wielki.

Jest jeszcze dosyć wiele rodzin polskich, które naszej »Gazety Polskiej« nie czytają i to ze szkodą dla dobrej sprawy i ze szkodą dla nich samych, bo nie postępują w oświacie. Tych zachęcić do czytania, postarać się o jak najwięcej prenumeratorów to prawdziwie wielka zasługa. W zamian za to dołożymy wszelkich starań, by pismo nasze coraz więcej, ulepszać, tak, ażeby czytelnicy mieli z niego jak najwięcej pożytku.

Nie będziemy się z pracy naszej chwalić, bo to nie naszym zwyczajem — niech to czytelnicy sami osądzą i stosownie do tego niech »Gaz. Polska« popierają i rozpowszechniają wśród krewnych i znajomych.

»Gazeta Polska« już trzeci rok znajduje się pod naszym kierownictwem i nie ustępuje z pola walki za wiarę świętą, chociaż wrogowie zewsząd na nią uderzają, bo przekonana jest, że odważny żołnierz pozostać powinien na polu walki aż do ostatniej chwili — aż do zwycięstwa.

Trzymajmy się tedy!

»Gaz. Polska« i nadal z równą siłą i natężeniem oraz szczerością będzie pracowała z doświadczeniem i z Ludem polskim, dla jego prawdziwego oświecenia i nauki.

Tow. Tiro Rio Branco.

Dowiadujemy się, iż grono młodzieży naszej wstąpiło do wyżej wymienionego Towarzystwa. Przykro jest patrzeć na własną bezsilność, tembardziej że wiemy, że...

nicę a najważniejsze dobrego instruktora, człowieka energicznego i tu szanowanego.

Myśląc długo nad tem i widząc iż koszty tej organizacji nie jest w stanie pokryć nawet liczba 300 stowarzyszonych, a wysiłki materyjalne rozłożone na naszą grupkę raz na zawsze odstraszyłyby nas od podobnych przedsięwzięć, zdecydowaliśmy się wstąpić do Tow. Tiro Rio Branco, na następujących warunkach:

1) Nasi członkowie nie opłacają wstępu do Tow. tak zwanej (Joi).

2) Tworzymy oddział czysto polski t. j. złożony tylko z Polaków.

3) Dowódcami plutonów są Polacy. Zaś ze strony naszej opłacamy 15000 miesięcznie i jesteśmy uważani jako każdy inny członek Tow. Korzystamy z przyrzędów, otrzymujemy naboje do strzelania, bierzemy udział w wycieczkach i manewrach urządzanych przez Tow. Co za cel zaś ma Rząd w Tow. R. Br. proszę przejrzeć regulamin, gdyż czas punktu po punkcie i papier nie pozwalają nam tego skutecznie.

Dnia 28 go t. j. w ubiegłą niedzielę odbyło się nadzwyczajne zebranie członków.

Wybrano nowy Zarząd na rok 1914. Przyjęto propozycję naszej młodzieży, z małą zmianą; a mianowicie członkowie co wstąpią obecnie opłacać będą wstępne w ilości 5000. Omawiano dużo innych punktów ale jako nas nie dotyczących nie przytaczamy.

Dodać należy, że nowy Zarząd ma zamiar wkrótce urządzić parę wycieczek.

„Polak“, jakim był, takim jest...

Nie dziwimy się wcale, że »Polak« w »Świątecznym« numerze z dnia 26-go grudnia 1913 r. artykuł wstępny poświęcił Związkowi nie na korzyść tegoż, ale jak zwykle w celu rozbicia i rozdzielenia. Cały świat śpiewa: »Pokój ludzom dobrej woli«, a »Polak« śpiewa przeciwnie: Nienawiść, złość, potwarz, bluźnierstwo, śmierć, odpoczywanie Związkowcom.

Wątpi o dobrej woli założycieli i... Albo czy może... lub mają... do...

Związek nie żyje, że dotychczas nie nie zrobił, że go wskrzesić nikt nie zdoła.

Widać, jak mało ma »Polak« styczności z naszym narodem; bo inaczej mógłby wiedzieć, że i w tym roku »Związek« miał swoje regularne posiedzenia, na których wypracował, lub zmieniał swoje statuty; tak mógłby widzieć, że i w tym roku nie którymś rodakom naszym przyszedł w pomoc przez dobrą radę, przez swoje kroki do różnych urzędników, przez pośrednictwo swoje dla szukających roboty. Nie mniej jak 100 osób może świadczyć, że otrzymało swoją pracę lub dobrą radę przez »Związek«.

A że mogłoby być więcej zrobione dla biednych, to już nie nasza wina, ale wina tych, co przez oszczerstwa, posądzenia potwarze i różne protesty napadały i jeszcze napadają na »Związek«!

Krótką naszą odpowiedź kończymy przysłowiem: »Nie tykaj nosa... Jeżeli »Polak« sam nie chce nic tworzyć, to niech da drugim ludziom przynajmniej spokój, niech się nie miesza, niech nie przeszkadza. Jest to nasz ostatni artykuł o »Polaku«, bo nie tylko naszym czytelnikom, ale i nam samym zbrydła już wszelka polemika z »Polakim«.

Ze świata politycznego

O niemiecką misję wojskową w Turcji.

PARYŻ. »Matin« donosi z Konstantynopola, że nie tylko Rosya, lecz i inne mocarstwa zwracały Turcji uwagę na niebezpieczeństwo w razie objęcia misji wojskowej przez niemieckiego generała Sandersa. Niemiecka misja wojskowa przeniesiona zostanie do Adrianopola.

Zbrojenia Francji nad granicą niemiecką.

Pisma rzymskie donoszą, że Francja zamierza wzmocnić swe załogi i fortece wzdłuż granicy niemieckiej. Pod Grenoble budowany będzie silny fort, który zapanaże nad całą okolicą i tamtejszym ważnym węzłem kolejowym.

Wzdłuż granicy południowo-bawarskiej sypią wały. Podobne prace i ożywiony ruch zauważyć można wzdłuż całej granicy.

Układ angielsko-turecki podpisany.

»Daily Telegraph« donosi, że podpisanie angielsko-tureckiego układu nastąpi w ciągu najbliższych. Anglia otrzymuje na mocy tego koncesję na wyzyskanie źródeł Mezopotamii, Syrii i Arabii.

Angielsko-niemiecki.

donoszą, że podpisanie układu co do posiadłości w tych dniach.

Łańka, z łaską poprzedza... mu zdaleka...

rowie, wszyscy na koro... zamek biesiadować z mł... jego. Spytek i Strasz sa... gospody...

z pamięci Derstaw nie... nim stało? i jak zniknął,...

ażając i ponosząc?... d do niego...

to... Z czeladzi znacznie... wała się w dziedzińcach...

rola i panów... Na łożu, od głowę podkurczonemi,...

op patrząc... gającego Spytkę, ziewnął...

— ochrypliście? Korona... wta i króla mamy...

cząć łając, gdy Derstaw... Dopóki...

Polityka cesarza Wilhelma.

Niebawem pojawi się na półkach księgarskich książka o »polityce Niemiec« podczas panowania cesarza Wilhelma. Autorami tej książki są byli kanclerz Buelow, Rheinbaben i kilku innych. Polityce na ziemiach polskich poświęcono osobny rozdział.

Syn Juanszikaja w Berlinie.

Interesujący gość egzotyczny przebywał w ciągu ostatnich kilku tygodni w jednym z przedmieść Berlina: Yuanketsi, syn prezydenta republiki chińskiej Yuanszikaja. Nikt nie wiedział — z wyjątkiem jego przyjaciół i osób wtajemniczonych —, że od kilku tygodni mieszkał w willi pewnego lekarza w Wannsee i w poniedziałek wieczorem nagle wyjechał z Berlina. Yuanketsi, liczący obecnie 30 lat życia, uchodził w Chinach jako bardzo wpływowa osobistość; mówi, że na postępowanie swego ojca wywiera wpływ decydujący Prezydentowi Yuanszikajowi przypisują z różnych stron plan górnolotny przywrócenia w Chinach rządów cesarskich i ogłoszenia samego siebie cesarzem Chin. Plan ten pochodzić ma od syna jego, który pod względem cielesnym robi wrażenie słabowitego i bojaźliwego młodzieńca, przytem jest jednak nadzwyczaj dumny i przedsięwziętliwy. Yuanketsi spadł swego czasu z konia i złamał sobie rękę. Ponieważ lekarze chińscy nie mogli go uzdrowić, przybył do Niemiec, aby tu zasięgnąć konsultacji jakiejś powagi lekarskiej. Chciał tu przepędzić zimę, z niewiadomej jednak przyczyny w poniedziałek wyjechał nagle do Chin.

Sprawa wywłaszczenia w Kołach Polskich w Wiedniu.

W ciągu dyskusji nad sprawami, które poruszono być mają w delegacji austriackiej, poseł Zamorski oświadczył, że w Kołach z dawnych czasów datuje zwyczaj rozpatrywania najprzód interesów narodu polskiego, aby z tego powodu mieć możność krytykowania polityki austriackiej. Mówca dodaje, że nasze położenie w Prusiech jest coraz gorsze. Obietnicy, że nie będzie wywłaszczenia, nie dotrzymano, wywłaszczenie dalej się stosuje, a dzisiaj wywłaszcza się nawet chłopów. Sojusznik austriacki, Niemcy, potęgują prześladowanie Polaków tak, jak gdyby chcieli pokazać Austrii, że sobie nic z niej nie robią, i pod tym względem Austria ma cicho siedzieć.

Mówca podnosi dalej, że Niemcy, którzy przychodzą do Austrii, cieszą się niezwykłą opieką tutaj, tymczasem dla obywateli austriackich stosuje się wprost nieludzkie przepisy. Wszelkie zabiegi Koła Polskiego nie osiągnęły żadnej w tej mierze poprawy. Ambasador austriacko-węgierski w Berlinie Szezyenyi Marich w interwiewie, ogłoszonym w pewnym dzienniku, miał powiedzieć, że zachowanie się Prus wobec Polaków nie wpływa wcale na zmianę polityki austriackiej wobec Prus, bo Polacy nie mają znaczenia i wpływu w Austrii na politykę zagraniczną.

Co do przygotowań wojskowych ze strony Polaków w Galicji, mówca pyta: Co właściwie było prawdą, skoro minister wojny i minister spraw wewnętrznych orzekli, że o ruchu zbrojnym w Galicji i agitacji za powstaniem w Królestwie niczego nie wiedzą. Więc chyba chciano nas zaprzętnąć, aby Rosya miała kłopot z nami. Była to więc chwilowa igraszka, a wobec tego należy stwierdzić, że z narodem żywym i lojalnym nie godzi się tak postępować! Mówca wnosi, aby nasi delegaci głosowali przeciwko budżetowi ministerstwa spraw zagranicznych. Stawiam dalej wniosek,

szalka Jana Głowacza katem i podłym nazwał, na rękę go wyzywał i tchórzem uczynił.

— A on co na to? — spytał Derstaw...

Strasz jęknął. Spytek splunął...

— Nie koniec na tem — rzekł — Zasadzę się na niego i łeb mu zetrę. On, on, a biskup, winni wszystkim... Poczęło się dobrze, ludzie się wahałi, Zbąskiego słuchano z poszanowaniem...

Spuścił głowę Spytek, przerwał i dodał.

— To nie koniec! nie zmoż tak łatwo...

Powoli do Derstawa zaczęli się ściągając i inni, ci, co występować do końca odwagi nie mieli, a teraz znowu do swoich śpieszyli, żeby choć zabołec razem. Przywlokli się Kuropatwa z Łańcuchowa, Nadobny z Rogowa i nawet Zbąski. Z obliczem ponurem, wdychając, zbierali się do gromady, jedni drugim czyniąc wyrzuty.

— U nas nigdy nie poczęć nie będzie można skutecznie, póki klechy nam panować będą. Od nich się naprzód wyzwolić trzeba,

w Czechach, a inny ład zaprowadzić... to to Zbyszka robota, on tu król i

arszałek Głowacz, jego brat rodzony, Oleśnicki z brataną żoną, Dobiełski kasztelan, stryj jego, kasztelan

onaty z siostrą, marszałek z Tę...

zaczyna Dobiesława szwagier... za ręce i stoją pod

— dodał —

kiem i przed

tedy on w

opa! —

pi.)

ARCHIWUM AKT NOWYCH
W WARSZAWIE

116

W tym w...
tyle młodzieży polskiej
utworzyć czy...
Czemże...

aby nasi delegaci zażądali wyjaśnienia, na co wydano przeszło 300 milionów koron, aby dokładnie to stwierdzono i aby od odpowiedzi na te pytania uczynili zawieszanie swoje stanowisko.

Posel Dębski wyraża zdziwienie, dlaczego niema obecnych na posiedzeniu delegatów polskich tak z izby poselskiej jak z izby panów. Ten brak zainteresowania z ich strony musi każdego uderzyć. Dalej mówca wskazuje, że nawet Grocholski przemawiał niegdyś tutaj o niezadawnionych prawach naszych do swobody. Powinni to powoływać nasi delegaci.

Nie wstydzimy się tego, bo inaczej nikt nas szanować nie będzie i będziemy ignorowani. O naszych prawach musimy jasno mówić. Wobec Austrii jesteśmy lojalni. Żądamy polityki dobrej dla Austrii i dobrej dla nas. Austria poczyni się przekonywać o nieszczerości Prus. W ochy czekają tylko aby wyciągnąć miecz i zabrać Tryest i Trydent. Austria może także stracić Morze Śródziemne, a bez morza śródziemnego Austria niema znaczenia.

"Rozruchy" w parlamencie austriackim.

WIEDŃ. Do burzliwych scen przyszło wśród posłów podczas obrad w parlamencie austriackim. Posel Seidl, radykal niemiecki, zaczął w niebywały sposób socjalistów. Gdy Seidl skończył swe przemówienie, przewodniczący Pernersdorfer przeprosił izbę, że Seidla nie powołał do porządku. Zerwała się burza, powstał olbrzymi hałas i tumult. Kolejny Seidla rzucali pulpitami. Hałas trwał godzinę całą. W końcu przewodniczący zamknął posiedzenie.

Ekspedycja wojenna Anglii przeciwko Abisynii?

W Sudanie zdaje się przygotowywać akcja o doniosłym znaczeniu. Anglia zamierza uczynić decydujący krok przeciwko cesarstwu abisynskiemu. Chce ona skorzystać z zatargów pogranicznych na pograniczu Sudanu angielskiego i Abisynii, które istnieją już od 7 lat, i — jak się wyraża ostrożnie — z większą energią przeprowadzić sprawę pograniczną. Dalej chce się Anglia postarać o zadośćuczynienie od rządu abisynskiego, którego nie może otrzymać za zamordowanie przed kilku miesiącami w Abisynii Anglika. Opowiadają tutaj, że w Sudanie czynią się już wielkie przygotowania do ekspedycji wojennej, która w lutym przyszłego roku ma wyruszyć przeciwko Abisynii.

Wiadomości.

Z rąk niemieckich.

Polak Stanisław Suchora nabył majątek ziemski, wynoszący 250 morgów ziemi, pod Wchową za 235 tysięcy marek.

Proces o zabicie pod pomnikiem Mickiewicza w Poznaniu.

Dnia 3 grudnia toczył się proces w sprawie zabicia pod pomnikiem Mickiewicza. Oskarżonych było 35 osób, przeważnie kupców. Oskarżonym zarzucała prokuratura zakłucie spokoju publicznego, obrażę policyantów, stawianie oporu wobec władzy, uwolnienie aresztantów itd. Jako świadków zaważano 25 policyantów. Wyrok zapadł późno wieczorem. Oskarżonych zasądzono na kary więzienne od 2 do 4 miesięcy.

Błędna i zgubna polityka Polski

od Kazimierza W. († 1370) do dziś dnia
przez X. LIC. CHOŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Na czele tego rozszalonego ruskiego ludu, jakby we wojnie jakiej religijnej, "świętej", stanął Melchizedech Jaworski, przeor prawosławnego klasztoru montewińskiego, a obok niego sotnik kozaków zaporoskich Z leżniak i Gonta, sotnik kozaków nadwornych onego słynnego "Szczęsnego" Potockiego.

Pod nożem tej wścieklej tłuszczy miało zginąć przeszło 200 000 ludzi, między nimi starców, niewiast i dzieci. W samym Humaniu zginęło 20 000 ludzi. Po drogach rozstajnych postawiono szubienice, na których wisieli obok szlachcica ksiądz, żyd i pies, a pod nimi napis: "Lach, żyd i pies jedna wiara".

To są skutki połączenia Litwy z Polską, przez co Polska "przygarnęła" do siebie ruskie ziemie!

Przeor klasztoru montewińskiego brał inspirację od przeorów kijowskich, — a Kijów już od przeszło 120 lat był pod panowaniem Rosyji.

Nienawiść duchowieństwa prawosławnego w Kijowie do Lacha, księdza rzymsko-katolickiego, najwięcej do jezuitów, i żyda podzielałi tym sposobem wszyscy duchowni prawosławni całej Rosyji.

Wszystkiej tej zgrozy byłyby uniknęła Polska, gdyby 27 sierpnia 1610 Zygmunt III był, jak powinien być, na prośby bojarów rosyjskich, przyjął koronę carów dla syna swego Władysława.

"Królu, nasz los w Twojem ręku, uszanuj,

Wydalenie jezuit z Poznania.

W imieniu Koła Polskiego wniósł na piśmie poseł Morawski krótkie zapytanie do rządu w sprawie wydalenia księdza Jezuity Ojca Mielocha ze Lwowa, który urządził w Poznaniu dla służby rekolekcyjne. Koło Polskie zapytuje się rząd, jak się to wydalenie zgadza z oświadczeniem kanclerza rzeszy, że ustawa o jezuitach będzie łagodniej stosowana?

Polak komendantem szkoły wojennej.

Nowym komendantem szkoły wojennej we Wiedniu został pułkownik Kochanowski, nacelnik sztabu generalnego I korpusu.

Kaucja za uwolnienie księdza Miłaszewskiego.

Księżna Magdalena Radziwiłłowa złożyła 10 000 rubli kaucji w celu uwolnienia z więzienia ks. Miłaszewskiego, prześladowanego pod wszelkimi pozorami przez rząd rosyjski. Tym razem obwiniono ks. Miłaszewskiego o znieważenie krzyża rzekomo prawosławnego w Rudziszewicach w gubernii mińskiej.

Utworzenie komisji katolickiej we Francji.

Znany przywódca katolicki z Tuluzji Belomaye zainicjował utworzenie katolickiej komisji krajowej dla przyszłych wyborów ogólnych. Projekt jego nie uzyskał dotychczas aprobaty wszystkich biskupów, którzy zresztą poradzili Bellmayowi zwrócić się w sprawie tej do Watykanu.

Stan zdrowia papieża.

W Watykanie obiega pogłoska bliżej jeszcze nie stwierdzona, że papież znowu utracił przytomność i przyszedł do siebie dopiero po pół, godzinnych usiłowaniach lekarzy. Inne osoby w przeciwstawieniu do powyższej wiadomości — widziały jeszcze papieża wyjątkowo dobrze usposobionego.

Senzacyjna ucieczka tygrysa.

Do dzienników paryskich donoszą, iż w miejscowości Doine odbywały się zdjęcia kinematograficzne jakiegoś dramatu historycznego, wpuszczono do nalezycie oparkanionego lasku tygrysa. Tygrys przeszedł parkan i uciekł. Wiadomość o ucieczce tygrysa wywołała popłoch i przerażenie w całej okolicy. Do Doine i okolicy wysłano wielkie oddziały wojska, chcąc całą okolicę otoczyć i wziąć do niewoli lub zabić czworonożnego "nieprzyjaciela". Dotychczas jednak usiłowania te nie odniosły żadnego skutku. Nie wiadomo nawet, gdzie tygrys się ukrywa. Włóczenie w trwodze najwyższej nie chcą opuszczać mieszkań, dopóki tygrys nie zostanie schwytyany.

Ceny frachtowe.

BERLIN. Towarzystwa okrętowe, które mają styczność z portami brazylijskimi, postanowiły zniżyć taryfę od przewożenia cementu, żelaza, drutu i papieru gazetowego.

Wieża Babilońska.

W Babilonie, na miejscu gdzie stała wieża babilońska, wzniesli pomnik księdza Karmelici. Pomnik przedstawia Wniebowzięcie Najś. Maryi Panny. Oprócz katolików było obecnych wielu muzułmanów.

królu, tylko naszą wiarę błogoczesną, i daj nam królewicza na cara! Polska i Rosyja pod jednym berłem szczęśliwie żyć mogą".

Podziwiać i uwielbiać należy dobroduszość tych bojarów i tego przeznaczonego patriarchy rosyjskiego Hermogena, który na dziewiczym polu błogosławił u ołtarza Pańskiego upragniony związek Rosyji z Polską pod wspólnym berłem królewicza polskiego!

Przecież przewrotna gospodarka polska na ruskich ziemiach była im znana! Ale mieli oni wiarę w lepszą przyszłość i zaufanie do narodu polskiego, mówiąc: "tylko uszanuj, królu, naszą wiarę błogoczesną".

Znali oni warunki, do jakich Polska w sprawie unii rzymsko-katolickiej kościół z kościołem greckim, dokonanej w Brześciu litewskim 1595, dla kościoła błogoczesnego (prawosławnego rosyjskiego) się zobowiązała.

Wiedzieli, że obrzędy i liturgie miały zostać niezmienione, i że biskupi unii mieli być zrównani w godności i dochodach z biskupami obrządku łacińskiego, i że mieli być przypiszeni do senatu.

Żąd nie odstępowali się tą unią, której zresztą większa część ziem ruskich nieprzyjęła. A bojarowie spodziewali się, że dla oddalonych ziem moskiewsko-rosyjskich polska szlachta nie zrobi u nich takiego najazdu, jak na ziemie ruskie zachodnie. Żydów się nie bała, bo ich u siebie nie mieli, gdyż między książkami moskiewskimi nie było dobrodusznego Kaźmirza W., któryby im kraj na rozcięcie otworzył.

Nie mogli też przewidzieć poczciwcy, że anarchizująca szlachta polska nie dotrzyma zobowiązań przyjętych w Brześciu a "biskupi ruscy mają być dopuszczeni do senatu".

Ze duchowieństwa rzymskiego nie było ruskie pod polskim panowaniem, nie było ubożuchne, bez nauki, i przy odrobinie powagi, na to nie mogli zwrócić uwagi dla tego, że u nich także pod

Z Ameryki Północnej.

(Postępy katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych). Jeden z księży biskupów amerykańskich, dr. Glunwin z Natchez podaje w dziennikach irlandzkich następujące szczegóły o postępie katolicyzmu na terytorium Unii: Na 90 milionów mieszkańców wedle ostatniego spisu ludności, liczą Stany Zjednoczone 18 milionów katolików. Stanowią oni wśród 175 społeczeństw religijnych, do których należą mieszkańcy Unii, grupę najsilniejszą i najbardziej rozwiniętą. O postępie poczynionych na gościu ziemi amerykańskiej świadczy fakt że za czasów Waszyngtona mieszkało w Stanach Zjedn. 30 księży i 30 000 katolików, dziś zaś liczba hierarchii katolickiej: 3 kardynałów, 14 arcybiskupów, 100 biskupów i 17 800 księży. Przed 135 laty jeden katolik przypadał na 121 mieszkańców, dziś 1 na 5. Liczba zaś nawróceń w wyższych sferach społecznych wynosi ostatnimi laty po 140 tysięcy osób rocznie.

(Strasne nieszczęście). W mieście Calumet, w stanie Michigan, odbyła się w pewnej sali wieczorem przy choince wielka uroczystość. Podczas rozdawania podarków krzyknął jakiś człowiek — "Ogień", i w tej samej chwili chciało kilkaset osób uciekać. W popłochu straciło życie 74 osób: 37 chłopców, 19 dziewcząt, 13 kobiet i 5 mężczyzn.

(Napad na milionera). Na znanego milionera nowojorskiego Doramusa napadli pod Nowym Jorkiem bandyci, gdy milioner urządził w tej okolicy przejażdżkę samochodową. Bandyci, grożąc rewolwerami, odebrali milionerowi jego siostrze wszystkie pieniądze, następnie towarzyszącej milionerowi córce jego odebrali jej kosztowności wartości 20 000 marek i zbiegli w końcu w innym samochodzie.

(Olbrzymi pożar). W Bostonie wybuchł pożar dużej kamienicy, której mieszkańcy nie zdążyli uratować swego życia. 26 osób zostało spalonych.

Meksyk.

Meksyk. Z powodu coraz większego rozmiaru rewolucji w całym stanie, prezydent general Huerta ma zamiar osobiście stanąć na czele wojska i stłumić rewolucję. Przez ten czas ma go zastąpić Girosieta, minister spraw zagranicznych.

(Japonia przeciw Stanom Zjednoczonym Amer. Półn.) Cesarz japoński przyjął na audyencji specjalnego ambasadora meksykańskiego i wydał bankiet na jego cześć. Podczas bankietu wyraził się cesarz

bardzo ostro o polityce północno amerykańskiej. Zdaje się, że Japonia szuka sprzymierzeńcy w Meksyku, by w ten sposób przeszkodzić wpływom Północnej Ameryki.

Z Argentyny.

B. Aires. 30 kobiet przeważnie wdów, wygrało 393 tysięcy na loterii "Bożego Narodzenia". Z radości prawie waryowały. Urządziły sobie zabawę i tak dokazywały, że policja musiała wkroczyć i rozprędzić rozradowane kobiety.

Z BRAZYLII.

Z polityki.

Rio. Rząd federalny ma zamiar założyć 10 milionów dług. Ale opozycja, na czele której stoi Ireneu Machado, walczy przeciw wszelkim pożyczkom. — Z tego powodu przyszło na ostatnim posiedzeniu do bardzo głośnej awantury. Podczas przemówienia Ireneu Machado, któremu kilkakrotnie przerywano, przerwano posiedzenie wśród krzyku i hałasu. Po tej awanturze przyjaciele p. Ireneu Machado zaprosili go na bankiet, na który przybyli zaproszeni również: Ruy Barbosa, general Thaumaturgo, Alfredo Ellis, Galeão Carvalho, Celso Bayma, Leop. de Bulhoes, Moacyr, Moniz Freire i wielu innych.

W izbie deputowanych tak samo przyszło do wielkiej awantury, podczas której wołano kilkakrotnie: "Niech żyje rewolucja".

— Obiegają pogłoski, że dnia 2-go stycznia ma być ogłoszony stan oblężenia nad stanami: Rio, Alagoas, Pernambuco i Ceara.

— W Alagoas wybuchła rewolucja przeciw prezydentowi.

— W Ceara trwają w dalszym ciągu starcia między ludem i wojskiem. W pewnej miejscowości miało wojsko wymordować całą rodzinę składającą się z 12 osób.

— W Goyas zrzekł się prezydent swego stanowiska.

— W Parą doszło przesilenie finansowe do takiego stopnia, że stan zmuszony był ogłosić bankructwo.

— W forticy S. Cruz zbuntowało się 8 sierżantów, których uwięziono i przewieziono do forticy S. João.

tawa kijowska przebiera wielkie i świetne rozmiary. Ale obawia się, że wystawa nosić będzie charakter polski w myśl dążności przywódców polskich hr. Tyszkiewicza, pp. Baranowskiego i Wyszyńskiego.

Czyż ci panowie na nowo chcą z Kijowa zrobić drugą stolicę Polski, zamiast starać się o to, aby Warszawę i Królestwo Polskie wybacili od dławiącego ścisku straszliwych mas Izraela?

Czyż polska szlachta dalej chce "uszcześliwiać" swoją gospodarką dalekie ruskie kraje, podczas gdy obce i wrogie nam żywioły wykupują majątki na własnej ojczystej ziemi.

Czyż taka szlachta nie krzywdzi wprost własnego kraju, wystawiając się przytem na sztyderstwa u obcych?

III.

Jeśli rząd rosyjski nie sprzyja rozszerzeniu polskiego języka i polskości na Litwie i w ruskich krajach, czyż on przez to nie działa we własnym naszym polskim interesie, abyśmy dośrodkową dążnością i działalnością wzmacniali polskość na zagrożonej ziemi ojczystej?

Czyż nie zgubiła Polski ta odwieczna odśrodkowa dążność, to pielgrzymstwo szlacheckie z ziem polskich do Litwy i Rusi?

Gdy przeto czytamy, że rząd rosyjski stawia przeszkody językowi polskiemu i propagandzie polskiej na ziemiach, niemających polskiego ludu, to zawsze powstaje we mnie ta myśl: "Czemuż ci Polacy z krajów, tak zwanych zabranych nie okupują się we własnej polskiej ziemi, aby obronić ojczyznę przed obcym najazdem?" Byle Rosyja pozwoliła szerzyć polskość na polskiej ziemi, to chętnie będę jej hymny pochwalne śpiewał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Politycy: Caio Monteiro, Campos Medeiros, Fr. Velloso i Accacio Lannes zostali zawezwani do policyi, by się wytłumaczyły co do swej polityki ze rządem federalnym.

— Gazeta »Epoca« w najostrzejszych słowach krytykuje prezydenta Hermesa i sen. Pinheiro Machado: mówi, że sprawiedliwość jest zupełnie zdeptana, wojsko bez karność, robotnicy cierpią głód, naród cierpi biedę, a kasa państwowa stoi nad brzegiem bankructwa.

Rio. Rząd federalny zgodził się na przewiezienie do Brazylii zwłok cesarza Piotra II.

S. Paulo. Jak donoszą telegramy, ma tu przybyć wkrótce 680 emigrantów z Portugalii.

S. Paulo. Rząd zamierza zaciągnąć dług w kwocie 50 milionów; już zgłosiło się kilka banków, które gotowe są tę sumę wypłacić.

S. Paulo. Do mieszkania p. Winc. Ferr. da Silva wkradli się złodzieje i zabrali 40 tysięcy.

S. Paulo, 15. XII. 1913.

Szanowny panie Redaktorze!

Prosimy łaskawie o zamieszczenie mniejszej korespondencji na łamach swego poczytnego pisma.

Staraniem towarzysza Towarzystwa odbył się Obchód Powstania Listopadowego. Uroczystość urozmaicono deklamacjami i śpiewami, przybyłej publiczności a także działwie naszej zarząd składa serdeczne »Bóg zapłać«. Przyznać należy że dzieci wywiązały się ze swego zadania bardzo dobrze, robiąc wrażenie na słuchaczach, wyrażających swoje zadowolenie niemiłkającymi oklaskami.

W dniu 14-go Grudnia b. r. odbyło się tu walne zebranie na którym wybrano zarząd na przyszły rok, wybrani: Prezes G. Bolesław Nowicki, zastępca M. Wichan, sekretarz Fr. Szymański, zastępca M. Gospodarczyk. Skarbnik, Józef Kujawski, Bibliotekarz, T. Lichtfeld. Choraży, E. Gądzynski. Bezyser, M. Gospodarczyk. Radni ob. ob. Józef Wichan, J. Matys, Fr. Tychonski, i St. Lichtfeld. Komitet rewizyjny. A. Scheer, i Stefan Polanowski. Komitet szkolny: Józefa Dytz, Julia Galińska, Zofia Zmysłowska, Stanisława Lichtfeld, Maria Matys, L. Radowicz i J. Matys.

Wybrany komitet »Polskiego Skarbu wojkowego« na São Paulo i okolice, zebrał 294\$500, do 15-go Grudnia wpłacili swoje wkładki następujący ob. ob. T. Reda 5.000. W. Karbiak 1.000. A. Kronsinski 3.000. M. Kosiński, 2.000, St. Baj-

rowski 5.000. J. Wichan. 2.000. A. Nowakowski 1.000. T. Sobst 1.000. R. Brudel 1.000.

M. Bankowska 500 r. W. Bankowski. 1.000 S. Atowski, 10.000. J. Sowinski 3.000. J. Siuk, 1.000. Fr. Novis 12-500. Fr. Justo 1.000. Fred. Justo, 1.000. A. Martins 500 r. Aleksander 500 r. J. Jan. czur 10.000, sz. Sowinski 10.000. Z. M. Szymanski 5.000, Fr. Rostonski 5.00 sz. Mroczynski 3.600, Br. Wolff 1.400. A. Polanowski 3.500. Fr. Szymanski 4.000. W. Bożyk 1.200, R. Galinski 3.300, L. Radowicz 3.500 M. Wichan 2.000, K. Kempa 2.600. A. Scheer. 8.800. L. Janicki 1.800, J. Matys 2.100, Ig. Kamiński 3.000. J. Łukaszek 2.400. J. Kłyszewski 3.000 J. Kufel, 5.300. A. Wasilewski 2.000, J. Cieślarczyk 1.400. A. Krzyżanowski 1.000. J. Klemczyński 2.600, T. Lichtfeld, 1.400, J. Aczkowski, 1.000, J. Dytz, 1.400, M. Matys, 1.000, Nix 1.000 A. Wasiak, 1.000, Ig. Szwardowski 1.000, J. Lewandowska 20.000, J. Czarda 5.000, A. Jan. czur 5.000, R. Łukaszek, 1.000, E. Gądzynski 1.500, F. Bednarski 500, A. Cieślarczyk 1.000 W. Napierski 1.000 E. Nowacki 1.000, Edm. Polanowski 1.000, St. Polanowski 1.000. E. Polanowski 1.000 E. Kamiński 1.000 W. Tadejewski 2.000, J. Martyniak 2.000, J. Kujawski 1.000 J. Sobański 1.000, J. Gmurczyk 1.000, J. Kowalski 900 r. A. Kempa 400 r. J. Wichan 400 r. St. Sobczyk 400 r. Ig. Kowalski 500 r. J. Zieliński, 500 r. Fr. Tychoński 400 r. A. Bednarski 300 r. W. Galinska 200 r. Z. Wichan (200-) J. Seigelt 200 r. S. Zdanowicz 100 r. zebrano na zgromadzeniach w towarzystwie 91\$600, co czyni razem 294\$500.

Wszystkim ofiarodawcom komitet składa, serdeczne, »Bóg zapłać« z sumy tej wysłano do głównego zarządu w Krakowie, 200\$000 jako pierwszą rate, reszta pozostaje u kasjera, składki się zbiera w dalszym ciągu.

W dniu 31 Grudnia towarzystwo urządziło, zabawę taneczną połączoną z teatrem amatorskim, odegraną będzie »Posadza jedynaczka«. Wstęp za okazaniem imiennego zaproszenia.

Braterstwo i pozdrowienie

Zarząd.

Z PARANY.

Popis w szkole polskiej w Lamenli Dużej.

Dnia 50-go listopada odbył się popis w naszej szkole. Dzięki pogodzie i dniu świątecznemu, zgromadziło się wiele osób, aby dowiedzieć się o postępach w nauce działów uczęszczającej w ciągu tego roku.

Szkola w naszej kolonii istnieje już od 7 lat lecz nigdy nie posiadała stałego nauczyciela, wobec tego i mało przynosiła

korzyści dla naszych dzieci. Obecnie w naszej szkole pracuje p. Stanisław Neyman, który mimo przeszłości i przykrości doznawanych od ludzi niechętnych szkole i oświacie, wytrwał przez ten cały rok i obiecał że i nadal pozostanie wśród nas, aby zwalczając ciemnotę i wskrzeszać światło, którego potrzeba daje się odczuwać coraz więcej w naszej kolonii.

Popis rozpoczął się o godzinie 4 tej po poł. Na początku zawezwał pan nauczyciel dzieci i wszystkich obecnych do powstania z miejsc dla uczczenia pamięci poległych bohaterów naszych z powodu rocznicy Listopadowej. Później rozpoczęły się deklamacje i język polski. Jakże przyjemnie było nam słuchać, gdy dziecko które pierwszy rok uczęszcza do szkoły wzięwszy książkę do ręki czyta już prawie płynnie i wyraźnie. Ale jeszcze większą radością było, gdy te same dzieci wystąpiły do rachunków i robiły zadania takie, nad którymi nie jeden z nas spędziłby i cały dzień nadaremnie. W zakresie geografii i historii Polski, dzieci okazały wiele znajomości. Wszystko to było przeplatane śpiewem i deklamacjami. O zaprawdę jaką rozkoszą jest dla rodziców widzieć swe dziateki rozwijające się w rozumie i nauce, ale i obowiązkiem rodziców jest okazać wdzięczność kierownikowi tych dzieł, który prowadzi ich do lepszej przyszłości w życiu, a którą otrzymać mogą za pomocą nauki.

A więc składam tu serdeczne dzięki naszemu profesorowi panu Stanisławowi Neymanowi za gorliwą pracę nad naszymi dziećmi i wyrażam nadzieję że i nadal będzie pracował z tą samą gorliwością i zapałem nad rozwijaniem umysłów i oświeceniem naszego młodszego pokolenia.

Ale jeszcze dodać trzeba że dla braku jednoci i zgody między kolonistami jest ciężko nam utrzymać nauczyciela choć by był najlepszym nauczycielem.

Jak nastąpi nowy nauczyciel, to się znajdzie na 60 do 70 dzieci ale jak pobędzie krótki czas to już się znajdą tacy co mają coś przeciwko niemu.

A co jeszcze smutniejsze i godne politowania że są i tacy ludzie co wcale nie mają dzieci do szkoły a najbardziej spokojnie zamęczają i szkołę podkopują. I tak w końcu z braku zgody i funduszu na utrzymanie, nauczyciel jest zmuszony szkołę porzucić i szukać innego zajęcia.

Józef Kamiński.

Lamenja dnia 17 Grudnia 1913.

Rio Vermelho w grudniu 1913.

Szanowna Redakcyo!

Zamierzam podzielić się z Szan. Czytelnikami »Gazety Polskiej« radością, jaką nappełniła naszą polską parafię, z okazji ukończenia budowy kościoła i poświęcenia

go w dniu uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny.

Mamy tu mały kościółek z drzewa zbudowany, bardzo już stary, bo stoi niemal od samego początku (około 40 lat), gdy tu przybyliśmy i w tej miejscowości się osiedliliśmy. Potrzeba nowego, większego kościoła dawała się nam dotkliwie już od kilkunastu lat odczuwać. Ale sprawa postępowiała zwolna naprzód. Pierwotnie chcieliśmy kościół z drzewa postawić, gdyż wypadłoby to znacznie taniej i łatwiej, bez większych kłopotów. Gdy jednak parafię naszą odwiedził Przewiel. ks. biskup Becher w 1908 r. zachęcił nas do zbudowania kościoła trwałszego, murywanego. Poszliśmy za jego radą; trudności spotkaliśmy jednak wiele i to wielkich. Brak dobrych materiałów, cegły, brak murarzy a przedewszystkiem brak potrzebnych funduszy, oto najważniejsze przeszkody. Także i księży nie mamy na miejscu: dojeżdżali kilka razy w roku do nas z Luceny. Wielkiej doznaliśmy pomocy, gdy X. X. Misyonarze osiedlili się w Massarandubie, skąd częściej do nas przyjeżdżają, co miesiąc, a w razie potrzeby jeszcze częściej. Nasz nowy proboszcz ks. Józef Góral, zastał przy objęciu tutejszej parafii założony już fundament pod budowę kościoła, powiększył go znacznie i poświęcił kamień węgielny w uroczystość Wszystkich Świętych 1911 r. Z powodu ulewnych deszczów, jakie wtedy tutejsze okolice nawiedzały, nie mogliśmy przeskoczyć pół roku przy budowie kościoła żadnej roboty zacząć. Także i murarze stawiali różne wygórowane pretensje, musieliśmy ich tylko szukać. Właściwa budowa trwała tylko rok. Dzięki gorliwemu staraniu i energii naszego proboszcza, który budowy osobiście doglądał i z tego powodu często u nas bywał, stanął piękny, gotycki kościół w naszym miasteczku, przeszło 20 metrów długi a 10 szeroki, ozdobiony małą stożkową wieżyczką.

Nie dosyć na tem. Kościół został i wewnątrz pięknie pomalowany, o czym nikt z nas nawet nie myślał. Dzieła tego dokonał niejaki Fryderyk Weyer, artysta malarz, pochodzący z prowincji nadreńskiej. Malował on tego roku kościoły w Joinville i São Bento. Ks. proboszcz jest z malarza bardzo zadowolony, bo pracuje sumiennie, pilnie a w dodatku za przystępną cenę; jest także przykładnym katolikiem.

Sam akt uroczystego poświęcenia kościoła odbył się 8 grudnia w uroczystość Niepokal. Poczęcia N. P. Maryi, gdyż Jej ten kościół poświęcony. Dokonał go nasz ks. proboszcz w asystencji sąsiednich księży. Poczem przemówił rzewnie do obecnych, dziękując za pomoc w budowie a zachęcając do uczęszczania do niego, zwłaszcza w niedziele i święta. Uroczystą sumę również odprawił ksiądz proboszcz w asystencji dwóch księży.

Jak pan Pomeranc polował.

(Ciąg dalszy).

— Mój panie Bączkowski — rzekł z uśmiechem, w którego wyrazie malowało się, jak wiele go ta rzecz zajmuje — powiedz mi pan, jak pan hrabia robi to polowanie?

— Jakto, proszę wielmożnego dziedzica? — odparł ekonom, zdziwiony tem zapytaniem.

— No, ja myślę, jak on poluje?... Ja się dlatego pytam, że on mnie zaprosił na polowanie... On mówił nawet, że ma dla mnie wierzchowca — dorzucił tonem przechwałki.

Ekonom pełną dłonią musnął wąsa, żeby ukryć przed okiem dziedzica uśmiech, który ścigał kurczowo mięśnie jego twarzy.

— To wielmożny pan dziedzic będzie miał wielką przyjemność, bo pan hrabia poluje na wielką skalę — tak rzecze z powagą.

— Na wielką skalę?... A to jak!...

— Ho, ho! z wielką paradą!... Pan hrabia trzyma dla tych polowań dwanaście koni, czterdzieści psów i sześciu ludzi...

— Przez cały rok!

— A jakże, przez cały rok... Potem, jak przyjdzie jesień i nastanie czas polowań, zjeżdżają się do Pilichowa panowie, nie tylko z sąsiedztwa, ale nawet z Warszawy. Wszyscy się ubierają jednakowo... A jakże, wszyscy w czerwone fraki i buty ze sztylami, bo taki jest mundur do polowania...

Tak ubrani, wyjeżdżają z pałacu do lasu... Jeden ze służby, ten najstarszy, co nazywają Mister, prowadzi polowanie, a ma pod sobą kilku pomocników, co doglądają psów... Jak psy stropią zwierzynę...

— Co to jest: stropią?... —

— To niby jak znajdują ślad zająca albo lisa, wtedy zaczynają biegać, aż się dusza ra-
duje...

— Kto gra?... —

— Psy...

— Co pan mówi? co pan mówi? — fu-
knął pan Pomeranc oburzony. — Jak psy mogą grać!... Przecież to nie są żadne muzy, kanty!...

Ekonom musnął wąsa znowu.

— To proszę wielmożnego dziedzica, tak się pomyśliwsku mówi, że grają! — odparł już z uśmiechem — ale one szczerkają tylko co prawda, goniąc zwierzynę; taka już ich natura!... Węć jak psy tak zaczyna gonić, wtedy leżą za niemi panowie na złamanie karku — płot, nie płot, rów, nie rów — dopóki zmęczony zwierz nie padnie... Wtedy go się psom odbiera, dawszy im odprawę; to się u pana hrabiego nazywa Hullali.

Pan Pomeranc uczuł ślabość w sercu, słuchając tego, co ekonom opowiadał.

— I hrabia chce, żebym ja z nim kark łamał — rzekł do siebie, wzruszając ramionami. — Niech on sobie sam hula, kiedy chce.

Mój panie Bączkowski — zaczął znowu po chwili milczenia. — To musi bardzo wiele kosztować?...

— O z pewnością, proszę wielmożnego dziedzica... Powiadają, że każdy koń taki kosztuje co najmniej tysiąc rubli, a teraz utrzymanie koni, psów, ludzi... Myślę, że tego czterema tysiącami rubli nie zapłaci...

— Pi, pi, pi, — mruknął pan Pomeranc. — A cóż mu przynieść może takie polowanie?

— Jakto, proszę wielmożnego dziedzica?... —

— No ja myślę, wiele on może upolować na takim polowaniu?

— Rozmaicie!... Jednego dzika, albo sarnę, dwa lisy, trzy zające... Więcej nie można, boby konie pomarnować.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Przepowiednie na rok 1914.

Pojawił się kalendarz pełen prorocstw, który pani de Thebes, nowoczesna Pythia, corocznie w Paryżu o tym czasie zwykła wydawać. Nowe przepowiednie na rok 1914 (dotyczące nie roku obywatelskiego, kalendarzowego, lecz roku astrologicznego, rozpoczynającego się z wiosną) pełne są, tak jak 10 poprzedników ich, głębokiej mądrości i jak one, zapowiadają też różne straszne wojny, trzęsienia ziemi i inne okropności. Planety Mars i Saturn przez zgubne współdziałanie wywołują wojny. »Osiągniemy szczyt najcięższego zła, najdonioślejszych spraw. Szczęśliwy rok dla tych, których serca biją dla wielkich i zbawczych celów, pomimo wszelkiej krwi, pomimo wszelkiej krwi, pomimo wszelkich łez!« Tak prorokuje pani de Thebes na rok 1914 ogólnie a w szczególności powiada ona: »Chwalebny rok pomiędzy chwalebniemi laty przeszłości, rok niezgody, po którym nastąpi zgoda, rok nienawiści, której miejsce zajmie miłość, rok rozdzielenia, po którym nastąpi połączenie się europejskich i zamorskich narodów. Czas spełnić się, stoimy przed zniwami!« Co prawda, zupełnie dokładnie nikt nie może wymiarkować, co właściwie pani de Thebes chce przepowiedzieć i pewnie dla lepszego zrozumienia, jako też zapewne i dla tego, aby kalendarz ładnie zapełnić, powiada ona wszystko jeszcze raz dokładniej, wyraźniej i obszerniej.

Losy Francji zajmują, rzecz słuszną, pierwsze miejsce. Zajądą tam wielkie zmiany, gdyż »regionalizm« poczyni wielkie postępy. Lyon przeciwstawi się wstrętności Paryża; ogólnie ujawni się 5 grup we Francji i tak z jednego kraju »Francji« utworzy się 5 krajów z 5 stolicami i 5 królami. Duchy. Bretania dozna wielkich zmian: wykryte zostaną bogactwa i tym sposobem

Bretania stanie się krajem przemysłowym. Południe zaś niechaj będzie przygotowane na nieszczęście, mianowicie na wielkie trzęsienie ziemi. A zagranicą?

Zmiany i odmiany na całej linii: we Włoszech nastąpią zmiany w najwyższej rodzinie, Niemcom zagrażają przewroty i ciekawe zniknięcie (czyje?) Austrii jest poważnie zagrożona, również Belgia, która: »żyła dłużej, aniżeli być będzie«. Anglii czekają wielkie rozruchy, a republika portugalska może przygotować się na nową monarchię. Wojna bałkańska nie jest jeszcze ukończona i dla tego właściwie wszystkie państwa patrzące muszą pilnie w przyszłość. Tylko król hiszpański nie potrzebuje się niczego obawiać, chyba, że popełni »niemądrości«. Przypuszczamy, że to go nie przerazi, gdyż niemądrości przynieść mogą szkodę także zwykłym śmiertelnikom.

W dziedzinach wiedzy i religii, według pani de Thebes, nastąpią w całej Europie ogromne przewroty, przypuszczalnie dla tego, że rok 1914 będzie »rokiem blasku, rokiem pięknych gestów i wielkiego heroizmu«. Powstanie nowy duch, żądza miłości i spokoju dla wielkich nadziei i dla wielkich kłopotów; ludzkość powróci do kultu przeszłości, do najlepszego w niej, tak że wreszcie będziemy ulepszeni, ocaleni i uszlachetnieni. Wiedzę i religie przybliżą się do siebie a największe duchy świata złączą się w idealny akord.

Tak pani de Thebes umie zdradzać przyszłość wszelkich rzeczy. Niestety, nie można oszczędzić jej zarzutu, że z roku na rok ujmuje swe przepowiednie w coraz ogólniejsze słowa i okresy, tak, że na przyszły rok w każdym razie z całą słuszością powiedzieć może, że wszystko przepowiedziała napróżd. Przy takim sposobie wróżenia nie powinno być nawet wcale tak trudno napisać grubą księgę pełną mądrości.

Z okazji tej uroczystości urządziliśmy w niedzielę 7 grudnia loteryę fantową na spłatę długów budowy kościoła; wynik jej był bardzo pomyślnym.

W uroczystości naszej i ogólnej radości wzięło udział wielu Polaków nawet z dalszych kolonii i okolic. Niektórzy nawet zazdroszczą nam tego szczęścia, że mamy tak piękny kościół, — prawdziwą ozdobę naszego miasta i całej okolicy.

S. Mathews, 10. XII. 1913.

Wielebny Księżę Dobrodzieju!

W sobotę tj. dnia 6 go bm. odbył się tu popis 32 dzieci ze szkoły średniej T-wa »Kazimierza Puławskiego«, której jest fachowy nauczyciel w osobie p. M. Gardoliński. Egzamin rozpoczął się Modlitwą Pańską zaraz po wysłuchaniu Mszy św. odprawionej przez Wielebnego Ks. Władysława, o godzinie 9-ej rano, a który trwał do godziny wpół do trzeciej po poł. Prócz rodziców dzieci znajdowali się goście: miejscowy ks. proboszcz Władysław, dyrektor szkół rządowych p. Taworo, nauczyciel szkoły rządowej, p. Domański i wiele innych. Rodzice z podziwem i z zaparciem tchu słuchali odpowiedzi swych malców, które wywijały się nadzwyczaj znakomicie. Czytanie polskie: składali tacy, co dopiero 10 miesięcy uczęszczali do tejże szkoły (bez żadnych początków nauki); a już dosyć czytali: składanie, gładko i śmiało, jak również znają już pisać i rachować nie najgorzej. Starsi składali swe odpowiedzi z historii polski, hist. naturalnej, rachunków, dość trudne ułamkowe a jednak, każde z tych wyszło zwycięsko ze swego zadania. Pisali biegle kaligraficznie, ortograficznie, ze znajomością znaków pisma. Z fizyki: dosyć i z pewnością siebie udowadniając, jak o wytworzeniu elektryczności i siły tejże i wiele wiele innych rzeczy. Z geometrii: dosyć prędko i doskonale się wywijać obliczając trójkąty i rozmaite figury, sprowadzając do czworoboku i powierzchni. Wiersze: deklamowali śmiało, głośno z akcentem i całą gestykulacją. Z portugalskiego: dosyć czytali biegle, a przytem każde co czytali musieli przetłumaczyć na język polski. Pisanie tak samo.

Wiele jeszcze innych rzeczy, z których wywijały się bardzo doskonale, nie było żadnej nagany. Poczem p. nauczyciel przystąpił do rozdania nagród, którzy otrzymali według klasy nagrody książkowe i t.d. i dzieci były rozpuszczone na czas wakacyjny a rodzice składali kierownikowi szkoły swe uznania i podzięk.

Każdy szedł ku domowi zadowolony, nie żałując wydanego grosza na oświatę dla swych przyszłych pokoleń.

Brak mi czasu do szczegółowszego opisanie, może kto inny dokładniej napisze.

Rio Negro. Bandyta, który napadł dziewczynę, zgwałcił ją i zabił, nie umarł jak doniosły dzienniki, lecz żyje i przyznał się do strasznej zbrodni, a nawet wyjawiał, że on to przed kilku laty taką samą popełnił zbrodnię w Ponta Grossie, gdzie został skazany na 12 lat, lecz uciekł z więzienia.

Tres Barras. Niejaki José Luiz zamieszkały w hotelu p. Alberto Guerra usiłował puszcząć w ruch fałszowaną monetę. P. Guerra zauważył u niego fałszywych 200\$000 w banknotach, zawołał więc policję, która skonfiskowała jeszcze 4.000\$000 sfabrykowanych pieniędzy, a winowajcę aresztowała.

Palmeira. Pewien tutejszy obywatel wygrał w sam dzień Bożego Narodzenia 10.000\$000.

Nieco o powstaniu fanatyków w Taquarussu.

Wesołe to powstanie niczego wspólnego niema z polityką krajową, jest jeno sztucznym wytworem garstki spirytystów, którzy w zaślepieniu swem marzą uporczywie o założeniu... własnego królestwa! Policja i wojsko z Parany jakoteż ze S. Cathariny znajdują się wprawdzie w pobliżu Taquarussu, ale dotychczas nie odważono się na atak.

Kilku buntowników pochwycono i uwięziono, między innymi syna szefa Chico Ventura. W poniedziałek rozszła się w Kurytybie wiadomość o stoczeniu bitwy. Rzeczywiście do bitwy przyszło — lecz

bez rezultatu. Pulkownik Gualberto de Menezes wraz z setką żołnierzy, natarł na buntowników; wymiana strzałów na większą odległość trwała 3 godziny.

Wreszcie, ponieważ buntownicy dobrze się obwarowali a posiłkowe wojska nie przybyły w porę, pulkownik de Menezes musiał się cofnąć, nie doczekawszy się zwycięstwa.

Z Kurytyby.

(Z sali sądowej). Morderca, który swego czasu zastrzelił delegata policyjnego dr. Mario de Castro i pisarza Lucca został skazany na 30 lat więzienia.

(Znów opień). W domu przy ul. Rio Branco wybuchł pożar — prawdopodobnie wskutek podpalenia. Przed kilkoma dniami chcieli kupcy w domu nr. 23 i 25 podwyższyć ubezpieczenie swoje na 28 tysięcy; jednak dyrektor towarzystwa ubezpieczeniowego nie zgodził się na to, z powodu małej wartości domów. Dom nr. 25 spalił się doszczętnie, zaś nr. 23 jest bardzo uszkodzony. Znalezione rozmaite sprzęty napełnione naftą. Niestety — pożary mnożą się u nas jak z rogu obfitości!

Od redakcyi.

Przewielebnym Księżom, jakoteż Szan. P. P. z Iraty, Dr Feliciano F. de Szańkowskiemu, p. Ligockiemu, W. Stawickiemu oraz wszystkim naszym prenumeratom i zwolennikom, jacy nadesłali nam życzenia świąteczne, składamy za nie serdeczne dzięki wraz ze wzajemnym życzeniem pomyślności przy Nowym Roku.

W ostatnich czasach dochodzą do nas czemraz częstsze skargi od prenumeratów, że nasza gazeta w niektóre miejscowości nie dochodzi, że całymi tygodniami nie otrzymują czytelnicy nasi ani jednego numeru.

Otóż my oświadczamy niniejszem stanowczo, że każdorazowe numery wysyłamy punktualnie; zachodzą więc znane nadużycia w urzędach pocztowych odnosnych miejscowości.

Przeciw tym wybrykom poczmistrzów, konfiskujących dla własnej chimery gazetę naszą jak n. p. w Paul Frontin, Vera Guarany, Tres Barras a szczególnie w Ponta Grossie, poczyniliśmy odpowiednie kroki, a władze pocztowe w Kurytybie pouczają skutecznie tych samowolnych poczmistrzów o ich obowiązkach względem ludności.

Prosimy czytelników naszych o każdorazowe zawiadamianie nas w razie ewentualnych nadużyć pocztowych w przyszłości, przyczem my nie omisszamy skutecznie temu zaradzić.

Dłużnikom naszym, zaległym z prenumeratą za rok 1912, o ile jej do dnia 1 lutego 1914 r. nie uiszcza, będziemy zmuszeni wstrzymać dalsze wysyłanie gazety.

Redakcyja.

Zawiadamiamy niniejszem, że p. Władysław Kamiński przestał być przedstawicielem naszej gazety, w jego zaś miejsce objął z dniem 15 grudnia przedstawicielstwo »Gazety Polskiej« p. Albin Tomczak.

Niniejszem prostujemy omyłkę, która zaszła w jednym z ostatnich numerów, mianowicie, że p. Kuchciński jest na imię nie Antoni lecz Jakób.

Szkoła Towarzystwa im. Andrzeja hr. Szeptyckiego w Antonio Olyntho, składa niniejszem W. Panu Konsulowi austriackiemu w Kurytybie, za łaskawe poparcie i pomoc jaknajszersze podziękowanie.

Blisko miasta jest na sprzedaż ziemia sto palm frontu i 200 głęboko za 700 milr. — Bliższa wiadomość w Redakcyi.

Na Rio Claro, blisko kościoła, jest szakier z domem do wydzierżawienia za bardzo przystępną cenę. Bliższa wiadomość w Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Telegramy

Wiedeń. Zmarł tu minister skarbu Zaleski, przeżywszy lat 45.

Poznań. Hr. Mielżyński, poseł do parlamentu, zastrzelił swoją żonę i kuzynę. Już od dłuższego czasu miał podejrzenie, iż żona jego utrzymuje stosunek z kuzynem. Chcąc się przekonać o prawdziwości swych domysłów, zapowiedział dla pozoru, iż wyjeżdża na polowanie — wrócił jednak niebawem do domu, gdzie rzeczywiście zastał ich w zbrodni. W tej chwili zastrzelił żonę i kuzynę, a służącą, która chciała go powstrzymać od tego strasznego kroku — ciężko zranił. Potem stawiał się sam na policyi.

Pekin. W mieście Tali Ta zbuntowały się 3 korpusy wojska. Buntownicy wymordowali wszystkich oficerów, napadli na szkołę, wycięli w pień profesorów i dzieci i przez 15 dni byli postrachem miasta.

Już są do nabyci

KALENDARZE na r. 1914.

1. »Przyjaciół Rodz. Polskiej w Brazylii«
2. »Maryański«
3. »Wszelchwitowy«

Każdy Kalendarz kosztuje 1\$000 z przesyłką.

Każdy tuzin 10\$000 z przesyłką.

Kalendarz »Przyjaciół Rodziny Polskiej w Brazylii« można także zamówić pod adresem:

Wiel. Ks. Jan Perez

M. Pimentel — E Rio Gran dedo Sul.

Od redakcyi. Ponieważ z początkiem b. r. roku wystaliśmy do różnych naszych czytelników dość wielką ilość kalendarzy, a żadnej odpowiedzi nie otrzymaliśmy, postanowiliśmy w przyszłości wysłać kalendarze tylko rekomendowane i po nadesłaniu nam należności za kalendarze.

Tow. Wład. Jagiełły na Abranches ma dom szkolny do wynajęcia. — Zgłosić się na miejscu.

Na Guajuwirze. — Kolonia Ipiranga — 2 kil. za stacją — jest dobra ziemia, — 12 akrów — obsadzonych — (milia 3 ankry i fiżon) piękne bydło, dom, wóz i całe gospodarstwo — do sprzedania Jan Łyk albo do Redakcyi.

Potrzebnym jest czeladnik rzeźnicki, znający się dobrze na wyrobach sklepowych. Zgłosić się może do Ant Wolski & C. rua 15 Novembro 1027, Pelotas est. Rio Gr. do Sul.

Wyglądał zawsze blady.

Mój syn najstarszy był od młodości chory i obciążony wyrzutami.

Gdy wyrósł, zabrakło mu apetytu; nie mu nie smakowało, zawsze wyglądał bladej i zawsze cierpiał na ból głowy.

Obecnie używał »Isis Vitalin« dzięki czemu niespodzianie szybko się poprawił. — Stwierdzam to zgodnie z prawdą

Henayk Nord,

Itoupara—Tatutyba, 1 list. 1913.

Loty doskonałej ziemi, do wyboru, po 10 alkerów, są do sprzedania na fazendzie »Floresta« między stacją kolejową Fernandes Pinheiro a miasteczkiem Imbituva (Cupim).

Obfitość herwy i drzewa budulcowego. Wkrótce przecinać będzie sam środek fazendy linia kolei żelaznej do Guarapuavy. Dwa tartaki z gotowym materiałem budowlanym na tejże fazendzie. Na życzenie stawia właściciel fazendy domy na warunkach nader przystępnych. Bliższe szczegóły u p.

ABILIO DE BASTOS »Fazenda Floresta« poczta Imbituva

lub u właściciela p.

ZACARIAS DE BASTOS — IMBITUVA.

Baczność!

Sejm Związku Narodowego Polskiego odbędzie się w Niedzielę dnia 11 go stycznia 1914 r. w sali Tow. im. Tadeusza Kościuszki.

„Kółko Młodzieży Polskiej“

w Kurytybie.

Urządza dnia 4-go Stycznia r. prz. ZABAWĘ NA WOLNEM POWIETRZU, połączonej z wielką Loteryją Fantową w parku »Providencia«.

Wymarsz z lokalu »Kółka« pod sztandarem i z muzyką punktualnie o godzinie 12 tej w poł.

Zaprasza się Członków, jak również wszystkich Rodaków o jak najliczniejsze przybycie.

Zarząd.

Hotel polski wraz z restauracją

w Ponta Grossie

w pobliżu stacji kolejowej — poleca się Szan. Polskiej Publiczności ze względu na zdrowy wikt i umiarkowane ceny. Z poważaniem

Kazimierz Sokołowski

Rua Vicente Machado 2

Krawiec polski.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż otworzyłem warsztat krawiecki przy ul. Com. Araujo nr. 20. — Wykonuję robotę według najnowszej mody i staram się zadość uczynić wszelkim wymaganiom klientów.

Materiały w dobrym gatunku można zakupić u mnie. — Ceny przystępne.

Z poważaniem

Fr. Kurecki.

Lokomobile.

Z powodu powiększenia naszej fabryki mamy zamiar sprzedać lokomobile angielskiej fabrykacji — 6 P. S. lub zamienić je na większą maszynę parową.

Lokomobile znajdują się w dobrym stanie są jak nowe. Można je oglądać u

Ign. Schelbauera i Sp.

PASSA TRES

3 kilometry od Rio Negro.

Krawiectwo artystyczne.

Zawiadamiam Szan. Panów obywateli kurytybskich i kolonistów, że się wykonują roboty rozmaite, po cenach przystępnych i umiarkowanych.

Kto sobie życzy mieć ubranie dobrze i gustownie odrobione niech się zgłosi do krawiectwa artystycznego.

Rua Aquidabam N-o 49.

Piotr Gapski i Brat.

Posady nauczyciela w szkole polskiej na którejkolwiek kolonii w Paranie, poszukuje nowoprzybyły z kraju rodak

Maryan Szygalski,

Col. Municipal, Correio Lapa.

Do Szanownych

miłośników Sztuki narodowej i śpiewu ojczystego.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Rodaków że organizuje się

chór polski i orkiestra

którą prowadzić będzie Dyrektor — kapelmistrz p. K. Skibiński z Warszawy.

Kto ma chęć dobrą zostać członkiem Polskiego Chóru zapisać się może każdego dnia w »Parku Polonia«

Z poważaniem

M. GROSS.

WIELKI DOM IMPORTOWY

w Kurytybie

Hauer & Irmao

przy ul. Jose Bonifacio Nr. 24. (obok Katedry)

Posiada na składzie wielką ilość żelaza i stali w sztabach, cynku, blachy cynkowej i drutu kolczastego.

Maszyny Rolnicze wszelkiego rodzaju.

Pługi najnowszej konstrukcji.

Wielki Skład Farb Malarskich wszelkich gatunków.

Pokost, Smary, Oleje, Terpentyna, Lakier, Pędzle, i t. d.

Naczynia Kuchenne: Noże, Łyżki, Widelce, garnki, rondle i t. d.

Olbrzymi wybór płócien wszelkiego rodzaju:

Algodao, riscados, brim, battiste chitas i t. d. Materie bawełniane i

Wooliane, krajowe i zagraniczne na ubrania dla mężczyzn i kobiet.

Wstążki, Koronki, Guziki, Igły, Grzebienie i inne
drobiazgi.

Ceny możliwie niskie!

Wielka wyprzedaż

po cenach bardzo niżonych!

,Casa Enxoval'

Johnscher, Iwersen & Comp.

przy ul. JOSE BONIFACIO 3 (Fechada)

BLUZKI po 2 milr. i wyżej, Płótno żaglowe,
muślin, katun i inne materie wełniane
i bawełniane.

Wstążki, koronki, grzebienie i t. p.



Okazyja niezwykajna

Prosimy nie namyślać się!

Casa IDEAL
Wielka Wyprzedaż!!

CASA IDEAL postanowiła przedstawić swej licznej klienteli największy wybór taniego obuwia. Proszę wykorzystać umiejętnie okazję i nabyć obecnie obuwie tanie i eleganckie po cenie przystępnej dla każdej kieszeni. Nie tracić czasu, nie odciągać się, a zwiedzić czempredzej sklep przy ulicy:

rua Jose Bonifacio N. 9 - CURITYBA

ALBERT C. ELIAS.

Smaczne obiady

pokoje z całkowitem utrzymaniem po cenach przystępnych u MARYI ŁACIŃSKIEJ w Kurytybie, ul. Floriano Peixoto nr. 70 róg Visconde Guarapuava

NOWY PLAN

rozkładu jazdy pociągów

Paraná — S. Paulo — Rio Grande

W niedziele, środy i piątki.

Z Kurytyby	9,36 rano
W Ponta Grossie	3,36 po poł.
Z Ponta Grossy	11,36 przed południem.
W Kurytybie	5,36 przed wieczorem.

(jest połączenie z S. Paulem)

W poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty

Z Kurytyby	5,10 rano
W Ponta Grossie	11,10 "

Z Ponta Grossy	4,06 rano
W Kurytybie	10,06 "

(jest połączenie z Porto Alegre i S. Francisco)

W niedziele, środy i piątki.

Z Rio Negro	6,36
W Serrinhi	10,30 jest połączenie z S. Paulem
Z Serrinhi	3,45
W Rio Negro	7,36
W poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty.	
Z Serrinhi	7,42 jest połączenie do S. Francisco
W Rio Negro	11,30 Canoinhas
Z Rio Negro	3,44 jest połączenie z Kurytybą.
W Serrinhi	7,23

We wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem wtorków.

Z Ponta Grossy o	3,51 po poł.
W Itarare	3,07 w nocy

We wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem poniedziałków.

Z Itarare	3,07 rano
W Ponta Grossie w dzień	11,21 rano

We wtorki, czwartki i soboty.

Z Ponta Grossy	11,35 przed poł.
W Uniao da Victoria	9,14 wieczorem

W poniedziałki, czwartki i soboty.

Z Uniao da Victoria	6,00 rano
W Ponta Grossie	3,46 po p.

We wtorki, czwartki i soboty.

Z Uniao da Victoria	9,29 wieczorem
W Marcellino Ramos	11,02 rano następnego dnia (jest połączenie z S. Paulem do Porto Alegre).

W niedziele, środy, czwartki i soboty.

Z Marcellino Ramos	4,35 po poł.
W Uniao da Victoria	6,58 rano

połączenie z orto Alegre do S. Paulo.

We wtorek

W Ponta Grossy	5,40 rano
Z Itarare	5,58 po po.

W poniedziałek

Z Itarare	5,30 rano
W Ponta Grossie	6,25 wiecz.

POLSKI ZAKŁAD FRYZJERSKI

EDWARDA RYCHTERA

w Kurytybie, przy placu Tiradentes 47.

Salon golenia, strzyżenia, fryzowania i t. p. Dzięki mej kilkoletniej europejskiej praktyce, spodziewam się, że zdołam zadowolić najwyszukanwsze wymagania.

Dr. Szymon Kossobudzki

przeprowadził się

na ulicę Commedador Araujo (Matto Grosso nr. 8. Przyjmuje od 1 do 4 po poł. w aptece Carrano—Ferreira przy ul. Marechal Deodoro nr. 34 telefon nr. 537.

Ponieważ długi czas chorowałam i często słyszałam o »ISIS VITALIN«, postanowiłam używać tego środka i rzeczywiście pomogło; wkrótce byłam zdrowa. Zdrowie moje zawdzięczam jedynie tylko lekarstwu

»ISIS VITALIN«.

Zona Anna Michels VELHO.

Sztuczne nawozy

pod żyto są do nabycia u p. Zygmunta MAJEWSKIEGO — Batel 50, Curityba

Karol Liszewski

przeniósł swój sklep z placu Zacharias na ulicę Retcliffe n. 7 naprzeciw szkoły „Oliveira Bello” tuż obok placu Zacharias. Sklep zaopatrzony obficie w wszelkie towary kolonialne.

Kupuje produkty rolne.

W nowym domu są także pokoje noclegowe dla podróżnych po cenach przystępnych.

Tanio do sprzedania 3 szakry po 28 tysięcy metrów każdy. Leżą przy drodze „Ahu”. Na 2 z nich są domy mieszkalne, studnia i pastwisko.

Wiadomość
r. America Nr. 55 lub w Redakcyi.

Nowość!

Nowość!

dla Kurytyby.

Kto chce kupić, sprzedać lub zamienić konie, niech uda się do »Agencji informacyjnej« Praça General Ozorio Nr. 16 w Kurytybie.

KURS PIENIĘDZY.

Funt szterling	15.000
Dolar amerykański	3.280
Korona	0.630
Marka	0.741
Frank	0.600
Rubel w Kurytybie	1.600
Peso pap.	1.441

Dr. J. Szymański

Docent Uniwersytetu w Chicago (Amer. Pół.) przyjmuje chorych na oczy, uszy, nos i gardło codziennie z rana od godziny 2 do 5 po południu w biurze własnym przy

PRAÇA TIRADENTES Nr. 11

obok Pharmacia Allemã.

Dom zdrowia dla przybywających w celu operacji rua Itararé 86 (Tramwaj America)

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje
codziennie od 8 rana do 5 wieczorem
wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO POLSKIE

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Rodaków zamieszkałych w Paranie, że dn 23 z. m. otworzyłem na kolonii Orleans

warsztat kowalski i mechaniczno-ślusarski.

W zakres moich prac wchodzi: fojisy, sierpy, siekiery, pługi, powozy i wszelkie naprawy broni, oraz maszyn parowych.

Przyjmuję zamówienia na urządzenie nowych tartaków, młynów, maszadorów (do cegieł). — Wykonuje nagrobki żelazne, krzyże i wogóle wszelkie roboty wchodzące w zakres kowalstwa i ślusarstwa. — Liczę na poparcie Rodaków.

Wiktor Rostkowski.

Krawiec polski z Warszawy

poleca się Szan. Rodakom, mając nadzieję że długoletnia praktyka w pierwszorzędnym zakładach krawieckich w Warszawie zadowoloni najwybredniejsze wymagania Szan. Klienteli.

Przyjmuje ubrania cywilne, jakoteż sportowe i wojskowe.

Wykonuje tanio i dokładnie.

Z szacunkiem

Antoni Dorabiało

Kurytyba, ul. Paulo Gomes Nr. 64
na rogu Lavapé.

Hotel „Europeo“

Podaję do wiadomości Rodaków przejeżdżających przez portowe miasto SANTOS, że w hotelu »Europeo« znajdują dobre i względnie tanie życie i uczciwą polską obsługę.

Hotel ten znajduje się w pobliżu stacji kolejowej i portu. Mówią tam po łsku i rusku.

Adres: rua São Bento Nr. 3 — Santos.

Franciszek Sierpinski.

Słownik polsko-portugalski jest do nabycia w księgarniach Gebethnera i Sp. w Krakowie i Warszawie. Cena egz. brosz. — koron 5 (rubli 2).

Nawozy sztuczne.

FERNANDO HACKRADT & CIA

Jeneralny zastępca Kalisyndykatu na Niemcy i United Thomas' Phosphate Works.

Curityba

Caixa postal Nr. 179 rua BARÃO DO SERRO AZUL 19 Tel. »HACKRATOS«

Są zawsze na składzie nawozy sztuczne:

azotowe, potasowe i fosforowe,

zdalne w połączeniu do uprawy wszelkiej gleby.

Worki naszych wszystkich nawozów mają powyższy znak czyli prawnie strzeżoną markę. Dokładnych informacji co do użycia sztucznych nawozów udziela fachowy agronom.



Nasi depozytariusze: pp. Pedro Chiuratti, S. Jose dos Pinhaes. Pedro Schilnas, Araucaria. Stef. Witosławski, Abranches. J. Bach et C, Ponta Grossa. Frederico Zornik, Rio Negro.

Carrapatos?**Bernas?**

Hodowcy bydła! Koloniści!

używajcie

Isis-Bichorol

MARCA REGISTRADA

środek niezawodny przeciwko pasożytom bydłom jak: podskórnym robakom wszelkiego rodzaju, kleszczom, wszom, pchłom i t. p.

„Isis-Bichorol“

z powodu swoich właściwości desinfekcyjnych uniemożliwia ukąszenia zmij i węzów.

Jest tani. Jedna flaszeczka kosztuje tylko **1\$600.** w miejscu, bez opłaty przesyłki.

Nie wietrzeje, nie psuje się chociaż jest w otwartym naczyniu.

Dostać można wszędzie!

**Browar „Atlantica“**

Telefon 395.

Kurytyba

Caixa postal 163.

<i>Atlantica Pilzno</i>	<i>cała flaszka</i>	<i>6\$500</i>
<i>Atlantica Monachium</i>	„ „	<i>6\$500</i>
<i>Coritibana, jasne</i>	„ „	<i>4\$500</i>
<i>Iguassu, ciemne</i>	„ „	<i>4\$500</i>
<i>Culmbach leczniczy</i>	<i>pół flaszki</i>	<i>6\$000</i>

Ceny za tuzin bez flaszek.

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 9 wieczorem.

WIELKI SKŁAD MEBLI i wyrobów tapicerskich.

Najobfitszy zapas w Paranie:

meble austriackie, łóżka, sienniki, firanki, story i t. p.

po cenach najniższych.

Agenci samochodów i łózek „Mercedes Daimler“.

Na składzie w

„CASA RENASCENÇA“

ul. S. Francisco N° 29.

UWAGA: P. R. Mikoszewski — Praça Osorio Nr. 1, może poinformować co do łózek systemu »Mercedes«.

KRAWIEC POLSKI

Jan Faucz

poleca Szan. Rodakom swój pierwszorzędny polski Magazyn ubrań męskich.

Przyjmuje i wykonuje każdy rodzaj ubrania dla panów we wszystkich kolorach i materyach pod gwarancją rzetelnej obsługi. — **Ceny przystępne.**

Przy ul. AMERICA, obok kościołka Rosario.